

PRZEGLĄD
POŻARNICZY

ROK
XIII

Strażackie BIURO TECHNICZNE

**WARSZAWA,
ul. Nowogrodzka 12**

poleca z własnej wytwórni
wszystkie narzędzia i przy-
bory dla
Straży Pożarnych.

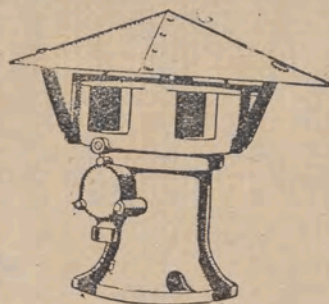
**Szczegółowe cenniki oferty na żądanie
bezzwłocznie wysyłamy.**

BIURO STRAŻACKIE CZESŁAW MIARCZYŃSKI

KATOWICE, ul. Marjańska 143 p.

poleca
w zastępstwie Fabryki
Maszyn Górniczych:
„Zalęże”:

**Motorowe
i ręczne syreny
alarmowe dla
Straży Pożarnych, po cenach
zniżonych, tj.:**



na prąd zmienny:

Model S1	słyszalność w metrach	300	Zł.	516.
„ S2	„ „ „	4000	„	865.
„ S3	„ „ „	5000	„	1.210

na prąd stały:

Model S1	słyszalność w metrach	800	Zł.	260.
„ S2	„ „ „	1300	„	440.
„ S3	„ „ „	3000	„	605.
„ S4	„ „ „	5000	„	1.645.

ręczne według żądania wzgl. specjalnych ofert.

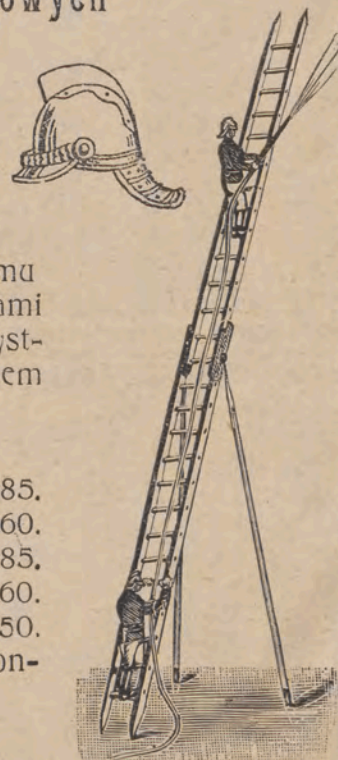


Najtańsze źródło przyborów strażackich Krajowa Wytwórnia Narzędzi Ogniowych



„BRAUN“

Warszawa, ulica Marjańska № 5.



Zawdzięczając stałemu zaufaniu i poparciu doznawanemu ze strony Straży Pożarnych powiększyła, zgodnie z wymaganiami nowoczesnej techniki, własną wytwórnię stolarską, wyrabiającą wszystkie typy drabin strażackich, z dobrego surowca i o solidnym wykończeniu.

Polecamy do natychmiastowej dostawy:

1. Drabiny: francuskie trzyprzęsłowe rozsuwane № 10 Zł. 285.
 2. „ polskie typu „Szczerbowski” № 40 „ 160.
 3. „ hakowe № 40 „ 85.
 4. „ przystawne dł. 6 mtr. № 30 „ 60.
 5. „ przystawne dł. 5 mtr. № 20 „ 50.
- jak również i inne artykuły przeciwpożarowe po cenach niższej konkurencyjnych.

CENNIKI WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

Rok XIII.

Nr. 43.

Wychodzi na każdą niedzielę

Dnia 30 października 1927 roku

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Ostatnie słowo w sprawie zjazdu.

Wypada nam raz jeszcze powrócić do sprawy, której na łamach „Przeгляdu” poświęciliśmy już dużo miejsca, mianowicie do sprawy III-go ogólnopolskiego zjazdu w Poznaniu.

W sprawie tej, tak żywo obchodzącej cały ogół zrzeszonego strażactwa, powzięła Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych na swem ostatnim posiedzeniu w dniu 9-ym października r. b. uchwałę, iż nad sprawami zjazdu przechodzi się do porządku, a dyskusję i spory toczony na temat wartości lub wad tego zjazdu należy uznać za skończone.

Należy głębiej wniknąć w intencje i pobudki tych, którzy taki wniosek postawili i tych wszystkich zasłużonych i wybitnych działaczy, którzy, stanowiąc najwyższą władzę i reprezentację całego strażactwa, wniosek ten uchwalili.

Na zjazd w Poznaniu wybieraliśmy się w tem głębokim przeświadczeniu, że to, co tam zobaczymy, będzie świadectwem naszej wielkiej potęgi i spójności korporacyjnej. Upajaliśmy się samopoczuciem naszej wielkiej (bezsprzecznie, tak jest!) wartości społecznej, nieograniczonej gotowości do ofiar, chęcią i wolą służenia sprawie obrony mienia współobywateli, jako podstawy dobrobytu społecznego.

Mało natomiast zwracaliśmy uwagi na spójność organizacyjną poszczególnych ogniw całego Związku; lekceważyliśmy te formy i ramy, w które przelany duch pracy obywatelskiej, najbardziej nawet ofiarnej, może dopiero skutecznie współdziałać przy rozwijaniu i umacnianiu podstaw i ogólnych wartości życia zbiorowego zarówno np. strażactwa jak i całego społeczeństwa.

W tem tkwi bodaj największa przyczyna tego, że zjazd w Poznaniu przyniósł nam jako pierwszy efekt zewnętrzny — rozczarowanie i gorycz. Uczuliśmy się zwyciężeni przez braki organizacyjne.

Spodziewaliśmy się, że zjazd da nam odbicie potęgi naszej korporacji, tymczasem w jego przebiegu i poszczególnych fragmentach, jak w krzywym zwierciadle, ujrzelśmy ten obraz wypaczony. Wrażenie nie mogło być miłe, jak nie jest miłe dla człowieka ujrzenie zamiast spodziewanego pięknego swojego portretu — czegoś wręcz odmiennego.

Z dyskusji, jaka toczyła się nad tą sprawą na Radzie Naczelnej, dowiedzieliśmy się, że zjazd, jako taki był przygotowany z dużym nakładem sił i starań, że był w zasadzie obmyślony, że przewidziano wykonanie wszystkiego tego, co powinno było przyczynić się do jego pełnego powodzenia.

Stwierdzone natomiast zostało, że zawiodła sprawność wykonania określonego planu i że zawiodła sprawność już nie tylko jednostek, ale całych grup, całych komórek organizacyjnych — zawiodła poprostu forma organizacyjna zrzeszonego strażactwa.

Życie, jak twarda i niezawodna choć i nielitościwa mistrzyni, dało nam dotkliwą ale i skuteczną, sądzimy, naukę, że jego praw i wymogów lekceważyć i pomijać nie wolno.

Przekonaaliśmy się w praktyce, że tam, gdzie mają skutecznie i solidarnie pracować setki tysięcy ludzi dla jednego, określonego i jednakowo pojmowanego celu wytyczonego — nie może być żadnych luk, niedociągnięć lub niedomówień.

W tak wielkim organizmie, jak Główny Związek Straży Pożarnych R. P. — każda jednostka, każda straż, każdy związek okręgowy czy wojewódzki, każdy wreszcie zwierzchnik, kierujący jakimkolwiek bądź działem pracy — muszą mieć jasno i wyraźnie określoną i zleconą czynność, za którą będą odpowiedzialni przed całością. Wszystkie te funkcje muszą być jaknajściślej ze sobą powiązane i zazębione, aby, działając każda w swoim zakresie, tworzyły jeden do precyzji wprost wyregulowany mechanizm Związku.

Zjazd w Poznaniu dał nam niezbity dowód, że takim organizmem zwartym i wyregulowanym w swoim działaniu jeszcze nie jesteśmy. Duch nasz jest silny — ale ciało do niego nie dopasowane.

Zaznaczyliśmy powyżej, iż przez zjazd ten uczuliśmy się jakgdyby pokonani. Pokonanym jest się jednak dopiero wówczas, jeżeli po niepowodzeniu opadną ręce, a gorycz i zniechęcenie zajmą miejsce męskiej energii, nieustępliwości i siły.

Zjazd w Poznaniu wywołał wśród części strażactwa takie właśnie zniechęcenie i rozgoryczenie.

Rozległy się głosy namiętnej i często nie przebiegającej w doborze wyrażen — polemiki. Posypały się podejrzenia i oskarżenia. Zaczęto szukać winnych, przyczem każdy szukał ich w gronie swoich rzeczywistych lub urojonych nieprzyjaciół. Nie mogło to, rzecz prosta, wpływać na utrzymanie równowagi duchowej w korporacji i tej atmosfery harmonji, jaka w tego rodzaju pracach powinna między ich wykonawcami panować.

Rada Naczelna Głównego Związku postanowiła położyć kres temu nad wyraz niepożądanemu stanowi rzeczy. Nie zrobiono tego bezkrytycznie; nie chciano się pozbyć w ten sposób kłopotliwego badania, kto i w jakim stopniu był lub mógł być winnym. Poprostu zdawano sobie jaknajdokładniej sprawę z tego, że wina nie leżała w złych intencjach lub chociażby tylko w nieudolności wykonawców. Zamiast więc marnować siły i energję na wzajemne walki, z których społeczeństwo, a dla niego wszak strażactwo pracuje, nie odniosłoby najmniejszej korzyści — postanowiono energję i siły strażactwa skierować ku twórczej i pozytywnej pracy.

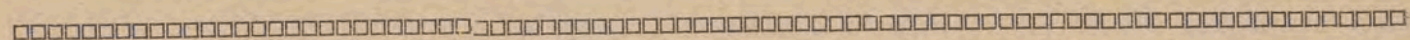
Nauka, jaką otrzymaliśmy na zjeździe nie pójdzie na marne: zbyt głęboko dotknęła nas ona w naszych sumieniach i ambicji korporacyjnej. Obszerne szczegóły, dotyczące wszystkich braków zjazdu — zgrupowane przez władze Gł. Związku posłużą w przyszłości za dostateczny materiał do uniknięcia braków i niedomagań.

Dość jednak bezpłodnych polemik i tarć, dość bezużytecznego wyładowywania energii w próżnię, bo na to nie stać dziś ani strażactwa, ani wogóle całego społeczeństwa.

W okresie ostatnich lat, kiedy wszystko dokoła nas posunęło się olbrzymim krokiem naprzód, kiedy całokształt życia gospodarczego i społecznego Polski pulsuje coraz silniej, a tętno tego pulsu zaczyna dziś nabierać rozmachu wprost zawrotnego — strażactwo musi otrząsnąć się z domowych zatargów i nieporozumień.

Musimy iść śladem rozwoju tego życia, a pamiętajmy, że jeżeli nie potrafimy dotrzymać mu kroku, jeżeli, co więcej, pozwolimy się wyprzedzić i zostaniemy w tyle, to na naszym miejscu wyłonią się nowe organizmy. Dla gospodarczego bowiem życia społeczeństwa pożarnictwo jest zagadnieniem zbyt ważkiem; takie zagadnienia nie znoszą próżni w ich zaspakajaniu i rozwiązywaniu.

Męską i stanowczą decyzję Rady Naczelnej całe strażactwo, pragnące prawdziwej, twórczej i wartościowej pracy swoich szeregów, powita z całym uznaniem. Jest ona dowodem wysokiego poczucia odpowiedzialności tego najwyższego organu stałego zrzeszonego strażactwa. Jest stwierdzeniem, że ponad prywatne, małostkowe poglądy, swary i zatargi — trzeba postawić rzeczową i owocną pracę, do której jedynie strażactwo jest powołane i o pomoc w której ma prawo ubiegać się u społeczeństwa!



Ubezpieczenie strażaków od wypadków nieszczęśliwych.

Idea ubezpieczenia nie dość jeszcze jest rozpowszechniona w społeczeństwie polskim, to też szeroki ogół nie zdaje sobie sprawy z istoty zagadnienia, a w poszczególnych razach zwykł zanadto upraszczać rozwiązanie każdej wątpliwości, jaka się nieraz nasuwa przy rozstrzyganiu pytania, czy i w jakim stopniu należy się odszkodowanie ubezpieczeniowe.

Zagadnienie zaś o słuszności roszczeń o odszkodowanie nie zawsze jest tak proste, jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka niewtajemniczonymu w zasady ubezpieczenia. Zwłaszcza ubezpieczenie od wypadków nieszczęśliwych wymaga drobiazgowego wniknięcia w istotę wypadku i uwzględnienia zasad teorii ubezpieczeniowej.

Przeciętny ubezpieczony na za pytanie, co należy rozumieć przez wypadek nieszczęśliwy, niewątpliwie skłonny będzie do twierdzenia, że wypadkiem nieszczęśliwym jest każde zdarzenie, powodujące dla ubezpieczonego niekorzystną zmianę jego zwykłych warunków bytowania. Takie jednak rozumo-

wanie jest zbyt podmiotowe, zbyt ogólne i dla celów praktycznego zastosowania w dziedzinie ubezpieczeniowej nie mogłoby się przydać. Trzeba koniecznie określić dokładnie, co należy rozumieć przez „wypadek nieszczęśliwy”, za który ubezpieczony ma prawo otrzymać odszkodowanie.

Praktyka ubezpieczeń od wypadków ustaliła, że pod pojęciem „wypadku nieszczęśliwego” rozumieć należy każde, dające się stwierdzić przez lekarza, obrażenie ciała, które zostało spowodowane bez woli ubezpieczonego przez raptowne, mechaniczne działanie siły zewnętrznej.

Już z tego ogólnego określenia wypadku wynika, że nie każde uszkodzenie ciała jest wypadkiem w znaczeniu ubezpieczeniowym. Przedewszystkiem odpada tu możliwość roszczenia o odszkodowanie ubezpieczeniowe w razie, gdy ubezpieczony zapadnie na chorobę zakaźną lub utraci, całkowicie czy częściowo, zdolność do pracy skutkiem wycieńczenia organizmu z najrozmaitszych powodów, działających przez czas dłuższy. Po-

dobnie zgon naturalny, choćby nawet nagły, lecz nie spowodowany działaniem nagłej, wbrew woli ubezpieczonego działającej, zewnętrznej siły, nie daje prawa do roszczeń o odszkodowanie.

W praktyce ubezpieczeniowej zdarza się nieraz, że okoliczności, w których ubezpieczony traci zdrowie lub życie, bądź też zostaje okaleczony, tak są powikłane, iż niemożliwością jest ustalić z zupełną pewnością, czy rozważane obrażenie ciała można uznać, jako wynik wypadku, od którego ubezpieczenie było zawarte.

Zaznaczyć tu trzeba, że wciąż mowa jest tylko o „ubezpieczeniu od wypadku nieszczęśliwego”. Inaczej rzecz się będzie miała, gdyby ubezpieczenie miało obejmować nietylko wypadki nieszczęśliwe, lecz również i ubezpieczenie od chorób wszelkich, a w szczególności od t. zw. chorób zawodowych, to znaczy, od zachorzeń, którym podlegają pracownicy, zatrudnieni w poszczególnych zawodach (np. zarażenie węglikiem przy garbowaniu skór, zatrucie fosforem i ołowiem w przemyśle

chemicznym i t. p. np. przeziębie-
nie na służbie, któremu tak czę-
sto ulec może strażak).

*Ubezpieczenie objąć może obo-
wiązek wypłacania świadczeń we
wszelkich wypadkach utraty zdro-
wia, zdolności do pracy lub na
wypadek śmierci, ale wtedy w za-
leżności od rodzaju wypadków, na
jakie ubezpieczenie się rozciąga,
musi być obliczona opłata, odpo-
wiednio pobierana od ubezpieczo-
nych. Pobierana składka musi
tworzyć fundusz, wystarczający
na zaspokojenie zgłaszanych ros-
zczeń.*

Ubezpieczeni nie powinni zapo-
minać o tem, że kasa ubezpiecze-
niowa może wypłacać tylko za te-
go rodzaju wypadki, które były
przewidziane przy układaniu sto-
py opłat i przeto żaden ubezpie-
czony nie może rościć pretensji
o odszkodowanie za wypadki lo-
sowe, nieuwzględnione przy ukła-
daniu taryfy.

Niestety, w rzeczywistości zda-
rza się często, że ubezpieczony
uważa się za pokrzywdzonego
przez Kasę Ubezpieczeniową, któ-
ra zupełnie słusznie odmówiła wy-
płaty świadczenia.

Niezadowolenie, zupełnie zro-
zumiałe dla poszkodowanego, jest
jednak zupełnie bezpodstawne dla
bezsronnego sędziego, który cał-
kiem przedmiotowo sprawę roz-
waży.

Przejdźmy teraz od rozważań
ogólnych na tory zdarzeń rzeczy-
wistych z praktyki ubezpieczenio-
wej, które w ciągu pięcioletniej
działalności zanotowała Kasa
Strażacka, istniejąca przy PZUW,
i mająca na celu udzielanie zapo-
móg w razie nieszczęśliwych wy-
padków czynnym członkom ochot-
nicznych straży pożarnych, które
zbiorowo zgłoszą swe przystąpi-
nie do Kasy.

Za nabycie prawa do świadczeń
Kasy straż opłaca rocznie 50 gr.
od każdego, zgłoszonego do ubez-
pieczenia członka straży. Wza-
mian, w razie wypadku, strażak
otrzymuje 4 zł. dziennie przez
czas leczenia oraz w razie całko-
witej utraty zdolności do pracy,
odprawę jednorazową w kwocie
4.000 zł., a na wypadek śmierci
strażaka, skutkiem wypadku, wdo-
wa otrzymuje 3.000 zł., każde zaś
z dzieci do lat 16-u, otrzymuje po
400 zł.

W stosunku do wysokości świad-
czeń, opłaty członków Kasy są

bardzo nikłe. Wyrównanie nie-
uniknionego deficytu pokrywają
corocznie zasiłki PZUW., wyno-
szące mniej więcej dwa razy tyle,
co opłaty członków.

*Kasa Strażacka działalność swą
opierać musi na zasadach ubez-
pieczeniowych, to znaczy, może
wypłacać świadczenia tylko stra-
żakom, którzy uprzednio nabyli
prawo do świadczeń, opłacali
składkę i ulegli wypadkowi, prze-
widzianemu w określeniu wypad-
ku nieszczęśliwego.*

Nie wszyscy jednak rozumieją
zasady ubezpieczenia, a na dowód
przytoczę te oto kilka faktów:

1) Po roku należenia do Kasy
Strażackiej, straż, mimo zawiado-
mienia o konieczności odnowienia
ubezpieczenia na rok następny,
nie zgłasza Kasie do ubezpieczenia
swych członków. Po upływie sied-
miu miesięcy, gdy w straży zda-
rzył się wypadek (strażak spadł
z wozu i musiano mu amputować
nogę), straż już po fakcie wypad-
ku zgłasza listę członków i prosi
o wypłatę odszkodowania.

Gdyby Kasa uwzględniła taki
wypadek i wypłaciła świadcze-
nie, podpisałaby tem samym wy-
rok śmierci na Kasę Strażacką,
wszystkie straże bowiem przesta-
łyby zgłaszać się do ubezpiecze-
nia przed wypadkiem, a tylko
nieliczne te straże, w którychby
się wydarzył wypadek, przystępo-
wałyby do Kasy już po wypadku.
Oczywiście, pieniędzy na wypła-
ty nigdyby Kasa nie posiadała.

2) W nadesłanej liście 30 człon-
ków, straż pozostawia dwa wolne
miejsca, oznajmiając, że chociaż
opłaca i za dwu niewymienionych
strażaków, to jednak nazwiska ich
poda dopiero „później”. Istotnie,
dopiero po wypadku straż nadsyła
zawiadomienie i wówczas do-
piero wymienia nazwisko poszko-
dowanego.

Do niniejszego numeru
„Przeglądu Pożarniczego”,
DOŁĄCZAMY PROSPEKT

Związku Polskich Fabryk
Portland — Cementu

w sprawie

KURSÓW OGNIOTRWAŁEGO
BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO

Jakaż tu być może pewność, że
straż nie wpisze na listę straża-
ków przygodnego osobnika, który
uległ wypadkowi, choć przedtem
do straży nie należał. Ryzyko tego
wypadku nie było wszak przewi-
dziane.

Zaznaczyć należy, iż straż
przysługuje prawo wykreślenia z
listy ubezpieczonych każdego ze
zgłoszonych nazwisk i wstawienia
na to miejsce innego, lecz, oczy-
wiście, musi o tem powiadomić
Kasę Strażacką przed nastąpi-
eniem wypadku.

3) Zimową porą, podczas po-
grzebu prezesa straży, jeden z
uczestników orszaku pogrzebowe-
go, zaziębił się i zachorował na za-
palenie płuc. Straż rości pretens-
je o odszkodowanie za „wypadek
nieszczęśliwy”. Oczywiście, Kasa
Strażacka nie może uwzględnić
zgłoszonego roszczenia o odszko-
dowanie, bo przecież zaziębnienia
nie można podciągać pod określe-
nie wypadku nieszczęśliwego,
ubezpieczenia zaś od chorób Kasa
Strażacka nie obejmuje i ryzyko
to nie jest przewidziane w opła-
tach, pobieranych od strażaków.

4) Kilka razy strażę zgłaszały
do Kasy Strażackiej roszczenia o
wypłatę świadczeń dla członków
straży, którzy cierpią na reuma-
tyzm mięśniowy, zapalenie nerek,
zapalenie opłucnej, zapalenie gar-
dła, przeważnie wywołane zazię-
bieniem. Żaden z tych stanów cho-
bowych nie może być uznany za
„wypadek nieszczęśliwy” i przeto
roszczenia o wypłatę świadczeń
zostały uchylone, jako bezpod-
stawne.

W większości wypadków za-
rządy straży, popierając swój
wniosek o przyznanie zapomogi,
podkreślają, że stan majątkowy
chorego jest bardzo krytyczny,
że chory nie ma na lekarza i le-
karstwa, nie ma za co utrzymać
rodziny.

Niestety, Kasa Strażacka nie
może powodować się tylko współ-
czuciem, lecz, jako organizacja
ubezpieczeniowa, gospodarująca
funduszem ubezpieczonych, musi
kierować się zasadami słuszności
i postępować w myśl obowiązują-
cego regulaminu i zasad ogólnie
przyjętych w ubezpieczeniach
od wypadku. W przeciwnym razie
miałoby się do czynienia z Kasą
towarzystwa dobroczynności, któ-
ra wypłacałaby tylko jałmużnę w
miarę posiadania gotówki w Ka-

tem należy zastanowić się nad zorganizowaniem specjalnego kursu strażackiego dla kobiet. Następnymi etapami organizacyjnymi byłyby: 1) Przygotowanie praktyczne instruktorek. 2) Stworzenie stanowiska referentki do spraw ochotniczych kobiecych drużyn strażackich przy Głównym Związku Straży Pożarnych, 3) Stworzenie podobnych stanowisk przy oddziałach wojewódzkich, a wreszcie 4) Organizowanie kadr kobiecych przy wszystkich istniejących strażach pożarnych.

Przygotowanie w strażach pożarnych kadr oficerskich, rekrutujących się zarówno z mężczyzn, jak i kobiet wymagać będzie specjalnego wyszkolenia teoretycznego i praktycznego.

Bez dokładnego teoretycznego przygotowania nie będziemy mieli

instruktorów, przygotowanych do samodzielnego rozwiązywania naukowych zagadnień pożarniczych i zdolnych do odnajdywania nowych dróg w organizacji strażactwa polskiego. Należy się również liczyć z tem, iż rozwijające się życie gospodarcze w Polsce wymagać będzie od strażactwa polskiego ludzi zdolnych do pracy w kierunku konstrukcyjnym.

Biorąc powyższe pod uwagę wydaje się wskazane zorganizowanie szkoły strażackiej, kształcącej zarówno teoretycznie, jak i praktycznie instruktorów. Szkoła ta wyposażona w pracownię, warsztaty i urządzenia zarówno z działu teoretycznego jak i praktycznego pozwoliłaby również na pracę naukową ze wszystkich dziedzin pożarnictwa, a więc chemii pożarniczej, ratownictwa, budow-

nictwa ogniotrwałego, aparatury i t. p.

Ogólnie rzecz biorąc przyszła szkoła byłaby placówką pedagogiczno-badawczą. Stworzenie takiej placówki mieć będzie również poważne znaczenie dla rodzimego przemysłu pożarniczego, pozwalając mu na produkowanie aparatów i maszyn ratowniczych opartych na konstrukcyjnych wzorach polskich.

Należy tu nadmienić, że i polski przemysł górniczy, opierający dotychczas swe ratownictwo na aparatach tlenowych niemieckich, z chwilą powstania nowej placówki, zdecydowałby się może na jej finansowe poparcie, mając wzmian za to możliwość założenia przy szkole doświadczalnej placówki ratowniczej dla górnictwa.

Kpt. Inż. T. Kalusiński.

O zapewnienie strażom koni do pożarów.

Druh A. Truchliński, instruktor Okręgu Ciechanowskiego donosi, iż na terenie jego działalności sprawa dostarczania strażom koni do pożarów przedstawia się dość pomyślnie, gdyż wydane zostały odpowiednie zarządzenia, które są wykonywane.

We wsiach sprawę tę normuje § 4 Rozporządzenia Starostwa Ciechanowskiego l. 12400 z dnia 16 sierpnia 1926 roku.

Paragraf ten głosi: „Wrazie pożaru posiadacze narzędzi przeciwpożarowych winni osobiście przybyć lub przysłać służbę na ratunek i poddać się pod rozkazy kierownika akcji ratunkowej, np.: sołtysa, wójta, funkcjonariusza policji, względnie naczelnika straży pożarnej.

Tak samo posiadacze koni, na żądanie kierowników akcji ratunkowej, winni dostarczyć potrzebną ilość koni do sikawek i beczek”.

Miasto Ciechanów wydało niezależnie od tego swoje zarządzenia w sprawie dostarczania strażom koni do pożarów.

W paragrafie 4-tym tego rozp. z d. 26/X 1925 r. powiedziane jest: „Wrazie pożaru lub alarmu (praktyczne ćwiczenia) właściciele koni winni je dostarczyć wraz z kompletną uprzężą na podwórze Magistratu do dyspozycji Dowództwa Straży Ogniowej (z wyjątkiem

zwolnionych na zasadzie ogłoszenia Magistratu z dnia 26 października 1925 r.).

Usprawiedliwieni w razie niedostarczenia koni są ci, którzy znajdowali się z końmi poza granicami miasta i których konie były chore, co jednak musi być stwierdzone przez lekarza weterynaryj”.

„Przybywający z końmi w terminie 30 minut po wysłaniu pierwszych narzędzi strażackich na miejsce pożaru, uważany będzie, że ich nie dostarczył” (§ 36 tegoż rozp.).

Właściciele koni, którzy pragną zwolnić je od dostarczania na pożary i alarmy winni wnieść do kasy Magistratu tytułem składki rocznej po zł. 5 od każdego posiadane go konia.

Z funduszu, otrzymanego ze składek opłacane są: 1) asekuracja 3-ch par koni na wypadek padnięcia lub ciężkiego kalectwa, 2) zwroty kosztów kuracji i oględzin lekarza weterynaryj w wypadkach cięższych kalectw koni, 3) zapłaty za faktyczne użycie koni przy pożarze lub alarmie w wysokości zł. 2 od konia za pierwszą godzinę, a za każdą następną po 50 gr., wreszcie 4) premja temu właścicielowi koni, który 3 razy z rzędu dostarczy pierwszy konie do pożaru, w wysokości 20 zł. od konia.

W ten sposób uregulowana została sprawa dostarczania koni do pożarów w pow. Ciechanowskim.

Okręg. Związek Straży Pożarnych w Kozienicach donosi, iż na terenie Okręgu sprawa dostarczania koni została rozwiązana w następujący sposób. Dopóki w gminach istniał przymus podwodowy, Urzędy Gminne na wniosek gminnych komisji przeciwpożarowych zwalniały od podwód pewną ilość koni w miejscowościach, gdzie istniała straż pożarna i konie te wyłączenie obsługiwały straże pożarne.

Obecnie zaś na skutek uchwał Rad Gminnych został zniesiony przymus podwodowy zaś wszelkie podwody są płatne. Wobec takiego stanu rzeczy kwestja koni dla straży została rozwiązana w ten sposób, iż Urzędy Gminne wyznaczają konie dla straży, płacąc za użycie tych koni odpowiednie sumy w zależności od tego, na jak długo i na jaką odległość nastąpił wyjazd. Początkowo system ten miał pewne braki, gdyż właściciele koni obawiali się wypadku z końmi podczas szybkiej jazdy do pożaru; jednakże na skutek ogłoszenia Związku Okręgowego, iż ten przyjmuje całkowitą odpowiedzialność za wszystkie wypadki wynikłe z końmi przy jeździe do pożaru, obawy te zniknęły.

Zdarzały się jednak wypadki, że właściciele koni niechętnie je dawali i nieraz trzeba było uciekać się do interwencji policji, lecz w miejscowościach, posiadających ludność więcej uświadomioną — gospodarze wrazie alarmu sami dobrowolnie dostarczają konie.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa dostarczania koni w miasteczkach, jak: Kozienice i Zwolen, ponieważ w miasteczkach tych właściciele koni używają ich przeważnie do celów zarobkowych. W Kozienicach Zarząd Straży nie widząc innej rady postanowił wypłacać premje: za pierwszą dostarczoną parę koni zł. 20, za następną po 10, a takie załatwienie sprawy kwestję koni dopiero postawiło na właściwym punkcie; natomiast w Zwoleniu pomimo, iż Magistrat również płaci za dostarczone konie, jednakże konie dostarczane są z opóźnieniem i nieraz przy pomocy policji, co bardzo opóźnia wyjazd straży.

Druh K. Jurkowski — instruktor pożarnictwa na powiat Kielecki nadesłał nam uwagi następujące.

Na terenie mojej działalności sprawa koni nie przedstawia się naogół źle, gdyż w większości wypadków członkowie straży dają w razie potrzeby własne konie. Spotkałem się już jednak z pewnemi objawami, że i ci zaczynają się zrażać do tych świadczeń w obawie utraty siły pociągowej, która ma tak wielkie znaczenie dla rolnika. I nie dziwię się zupełnie, że jest pewne zniechęcenie w tym kierunku, boć przecież nie wiadomo kto zwróci odszkodowanie za padłego względnie okaleczonego konia.

Konieczne zatem jest, aby wydane zostały corychlej specjalne przepisy w sprawie dostarczania strażom koni do pożarów i alarmów, gdyż tylko w zależności od szybkiej dostawy koni i akcja straży może być skuteczna, a ogół ludności będzie miał tem większe zaufanie do placówek strażackich, widząc ich sprawną i skuteczną pracę. Wprawdzie jest ustawa, upoważniająca zebranie gromadzkie do zwalniania pewnych osób od podwód, lecz zwykle tak bywa na takich zebraniach, że tych co o to proszą (członków straży) jest mało, a pozostali w razie jednego tylko sprzeciwu zakrzyczą wnioskodawców. Są też jeszcze i takie wypadki, że o ile zebranie

gromadzkie uchwali taki wniosek, to gmina wyznacza konie u prezesa straży, naczelnika i innych członków, a ci, widząc takie szkanowanie za ich zmuśną, bezinteresowną pracę nad zapewnieniem bezpieczeństwa pożarowego zniechęcają się niekiedy do pracy na polu pożarnictwa.

Są straże pożarne, które pomimo przeszkód uporczywie zabiegają o zapewnienie sobie koni na wypadek wyjazdu do pożaru. Jako charakterystyczny przykład, mogą tu posłużyć zabiegi Straży z Wolicy, istniejącej przy zakładach przemysłowych „Chęciny”. Oto Straż ta wniosła skargę do Sądu Pokoju na tych gospodarzy, którzy choć wyznaczeni przez sołtysa nie dostarczyli swych koni na alarm. Na rozprawie zapadł wyrok ukarania winnych grzywną po 100 złotych. To oddziało na innych gospodarzy, którzy sami zwrócili się do wójta o spowodowanie uchwały i wyznaczenie kolejnych dyżurów miesięcznych (3 pary koni). Jednocześnie straż, doceniając położenie posiadaczy koni, wyznaczyła premje za dostarczanie pierwszych par i w ten sposób ma ona obecnie zapewnioną szybką dostawę koni.

Odpowiednie przepisy i zarządzenia w sprawie dostawy koni dla straży, ujednolicone na całą Polskę, powinny przewidywać: 1) aby gmina drogą dobrowolnego zgłoszenia przydzieliła do rozporządzenia straży miejscowej na wypadek alarmu ze trzy pary najlepszych koni; 2) aby ubezpieczyła własnym kosztem konie i woźnice; 3) aby płaciła właścicielom koni za każdy wyjazd z taborem straży w razie alarmu odpowiednie wynagrodzenie; 4) aby pociągała winnych za niedostarczenie koni do surowej odpowiedzialności.

Dostawców koni — ich właścicieli zobowiązać należy: 1) aby meldowali straży o pozostawionem zastępstwie w razie dalszego wyjazdu; 2) aby conajmniej dwie pary koni pozostawiały zawsze w odległości pół kilometra od remizy straży; 3) aby w nocy chociaż z jedną parą koni dyżurowano przy remizie; 4) aby z chwilą sprzedaży lub choroby konia zawiadamiali o tem straż w przeciągu 48 godzin.

Same straże, w związku z korzystaniem z koni osób prywatnych, winny być zobowiązane: 1)

aby nie używały wyznaczonych koni jako podwód na zjazdy, kursy i t. p.; 2) aby, po przybyciu od pożaru koniecznie badały stan konia.

Ze sprawą unormowania dostawy koni dla straży ochotniczych wiąże się też w znacznym stopniu kwestja stanu dróg naszych. Gdy będziemy mieli więcej dobrych dróg, wówczas wśród ludności zanikać będą istniejące dziś i uzasadnione podstawy troski o konie, a jednocześnie straże przy dobrych drogach tem szybciej stawać będą na miejscu akcji ratunkowej.

Obrona przeciwpożarowa na kolejach.

Kurs pożarnictwa na terenie Dyrekcji K. P. w Wilnie.

Odbył się tutaj kurs pożarnictwa dla dowódców kolejowych straży pożarnych Dyrekcji K. P. Wilno.

Kurs obejmował ogółem — 77 godzin wykładów i zajęć praktycznych, z czego 56 godzin pożarnictwa, 15 godzin obrony przeciwgazowej i 6 godzin ratownictwa sanitarnego.

Wykłady z pożarnictwa prowadził p. Myśliński — komendant okręgowy straży poż. kolejowych Dyrekcji K. P. w Wilnie, wykłady z obrony przeciwgazowej p. Stankiewicz — instruktor obrony przeciwgazowej, wreszcie ratownictwo sanitarne wykladał lekarz sanitarny p. dr. Koiszewski.

Komendantem kursu był p. Myśliński.

W zakończeniu odbył się egzamin słuchaczy omawianego kursu, do którego to egzaminu stanęło 47 uczestników kursu. W komisji egzaminacyjnej brali udział: z Dyrekcji Kolejowej — inż. Ostrowski, inż. Sipayło, dr. Koiszewski i komendant Myśliński; z ramienia Związku Straży Pożarnych woj. Wileńskiego — insp. Dalstedt, z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Wileńskiego — prezes Uniechowski oraz instr. Stankiewicz.

Wynik egzaminów przedstawia się następująco: z wynikiem b. dobrym ukończyły kurs 4 osoby, z dobrym — 23 osoby, z dostatecznym — 19 osób i niedostatecznym — 1 osoba.

Na zakończenie egzaminów przeprowadzono popisowe ćwiczenia z poszczególnymi narzędziami pożarnymi.

WYCHOWANIE FIZYCZNE A STRAŻE

Święto przysposobienia wojskowego w Siedlcach.

Liczne zwycięstwa w zawodach członków straży pożarnych. Drużyna strażacka zdobyła pierwsze miejsce w marszu drużynowym na przestrzeni 20 klm.

W sobotę dnia 8-go i w niedzielę dnia 9-go października r. b. odbył się w Siedlcach zjazd rejonowy oddziałów przysp. wojsk. z trzech powiatów: Siedleckiego, Łukowskiego i Radzyńskiego.

W zjeździe tym wzięły udział oddziały „Strzelca”, „Sokoła” i hufce szkolne z trzech wymienionych powiatów, oraz straże pożarne, ale te już tylko z powiatu Siedleckiego. Do zawodów wojsko-sportowych stanęli druhowie strażacy z Kisielan i Gołąbka (całe drużyny) oraz poszczególni druhowie z Hołubli, Przywor, Niwisk i Woli-Wodyńskiej.

Całego przebiegu dwudniowego zjazdu nie podajemy, natomiast pragniemy uwydatnić wyniki osiągnięte przez druhowie strażaków. Tu zgóry stwierdzić należy, że udział straży pożarnych w tem święcie byłby, niewątpliwie, kilkakrotnie liczniejszy, gdyby nie fakt, że Związek Straży Pożarnych Okręgu Siedleckiego nie został zawiadomiony przez organizatorów o poczynaniach w tym kierunku i w ostatniej chwili, dowiedziawszy się o tem święcie ubocznie, zawiadomił straże pożarne. Zaiste dziwne, dlaczego na gruncie tak doniosłej dla Państwa pracy, jaką jest przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne, mają miejsce jakieś niezrozumiałe względy uboczne.

Mimo to wszystko strażacy, mając groźnych i wytrenowanych przeciwników zdobyli w zawodach, do których stawali, 25 nagród na ogólną ilość 58-iu, a w tem jest 7 nagród pierwszych na 14 pierwszych wogóle.

Nagrody zdobyte przez członków straży pożarnych przedstawiają się w szczegółach jak następuje:

Bieg 100 metrów — 3 nagrodę — dyplom otrzymał druh Osiński, 4 nagrodę — dyplom druh Śledź.

Bieg 400 metrów — 4 nagrodę — dyplom druh Hardajewski.

Bieg 800 metrów — 4 nagrodę — dyplom druh Świdzki.

Bieg 5.000 mtr. — 5 nagrodę — dyplom druh Rubin.

Skok wwyż — 1 nagrodę (1 mtr. 36 cm.) — zegarek otrzymał druh Osiński; 2 nagrodę — żeton druh Śledź; 3 nagrodę — dyplom druh Wachowicz.

Skok o tyczce — 3 nagrodę — dyplom druh Osiński.

Pięciobój wojsko-sportowy — 1 nagrodę — zegarek druh Książ (32 punkty); 4 nagrodę — dyplom druh Bednarczyk.

Rzut dyskiem — 2 nagrodę — żeton druh Wachowicz.

Rzut oszczepem — 1 nagrodę — zegarek i żeton druh Wachowicz (33 mtr. 9 cm.); 3 nagrodę — dyplom druh Redosz.

Rzut kulą — 1 nagrodę — buzik i żeton druh Wachowicz (12 mtr. 10 cm.); 3 nagrodę — dyplom druh Szostek; 4 nagrodę — dyplom druh Redosz.

Rzut granatem — 1 nagrodę — zegarek druh Szostek (61 mtr. 47 cm.); 3 nagrodę — dyplom druh Wachowicz; 4 nagrodę — dyplom druh Redosz.

Strzelanie na 50 mtr. z floreru — 1 nagrodę — karabinek i żeton druh Wachowicz (73 punkty); 4 nagrodę — dyplom druh Serzycki.

Strzelanie na 200 mtr. z karabinu — 3 nagrodę — dyplom druh Kisieliński.

Marsz drużynowy 20 kilometrów — 1 nagrodę, wędrowną dowódcy 9 dywizji piechoty i 13 medali srebrnych zdobyła drużyna strażacka Gołąbki — Przywory.

Przebyła 20 kilometrów w 2 godz. 19 minut; 4 nagrodę — dyplom zdobyła drużyna strażacka z Kisielan.

Największe zainteresowanie budził oczywiście marsz drużynowy na przestrzeni 20 kilometrów. Stało się do zawodów 6 drużyn: 2 straże, 2 gimnazja, 1 seminarjum i 1 oddział „Strzelca”. W skład zwycięskiej drużyny wchodził następujący druhowie: z Gołąbka Kosyl Fr. — gospodarz straży, Świdzki St. — oddziałowy, Śledź W. — sierżant, Gil Wł. Mendza P., Prokurat P., Stanisławski J., Joniak St., Śledź Br., zaś z Przywórow — Koć J. — zastępca naczelnika; prowadził w marszu drużynę Zubek A. i Mazur B.

O straży z Kisielan warto nadmienić, że powstała dopiero wiosną tego roku.

Na ufundowanie nagród udzielili subsydjów: Związek Straży Pożarnych Okręgu Siedleckiego, Wydziały Powiatowe: Siedlecki, Łukowski i Radzyński, magistrat m. Siedlec oraz dowódcy: D. O. K. — Brześć, 9 dywizji i 22-go pułku piechoty.

Nagrodę przechodnią „Biegacz” Związku Straży zdobył w tym roku hufiec gimnazjum państwowego im. B. Prusa w Siedlcach.

Dość dobre, w stosunku do warunków, zorganizowanie omawianego święta przypisać należy w dużej mierze kpt. Piechecie i por. Kirkinowi, którym się z tego miejsca należą wyrazy uznania.

Niechże tegoroczne święto przysposobienia wojskowego w Siedlcach zachęci wszystkie straże Okręgu Siedleckiego do wstąpienia w ślady zwyciężczych drużyn i druhowie zwycięzców, którzy podjęli już prace nad wychowaniem fizycznym i przysp. wojskowym i niechaj nie będzie straży, któreby obok swej pracy podstawowej w zakresie walki z pożarami, nie uprawiały równorzędnie ćwiczeń fizycznych i szkolenia w służbie wojskowej.

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAZY POŻARNYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

DZIAŁ URZĘDOWY



OKÓLNIK W SPRAWIE ODZNACZEŃ.

Zarząd Głównego Związku wyśtosował do Związków Wojewódzkich pismo okólnikowe (Nr. 58) z dnia 20.X. r. b. treści następującej:

„W uzupełnieniu naszego okólnika Nr. 46 z dnia 11-go sierpnia r. b. niniejszem zawiadamiamy, że Zarząd Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. na posiedzeniu dnia 8 października r. b. uchwalił załatwić odmownie te wnioski o odznaczenia, na których motywy nie będą wyczerpująco opisane oraz brak będzie przebiegu służby na odwołanie odpowiedniego formularza.

Powyższe podajemy Związkowi Wojewódzkim do ścisłego przestrzegania, wkładając nań obowiązek dopilnowania należytego wypełniania wniosków o odznaczenia przez okręgi i strażę, gdyż w przeciwnym razie zwracane będą takowe bez rozpatrzenia; wnioski niekompletne winny być przesyłane do uzupełnienia w myśl wyżej wspomnianej uchwały przed decyzją Zarządu Związku Wojewódzkiego”.

ODZNACZENIA.

Na posiedzeniach Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych w dniach 14/VII, 26/VIII i 27/VIII r. b. przyznano następujące odznaczenia:

ZŁOTY KRZYŻ ZA RATOWANIE GINĄCYCH.

Otrzymał J. Zacharko — nacz. O. S. P. w Lubrańcu.

SREBRNY KRZYŻ ZA DZIELNOŚĆ I ODWAGĘ.

Otrzymał: J. Będkowski — zast. nacz. O. S. P. w Sosnowcu, A. Reszka — plut. O. S. P. w Tomaszowie, O. Szwarcbach — plut. O. S. P. w Tomaszowie i P. Wieroński — nacz. Zaw. Str. Poż. w Rzeszowie.

ZŁOTY MEDAL ZASŁUGI.

Otrzymał: K. Baczyński — prezes O. S. P. we Lwowie, A. Borkowski —

dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, Fr. Dworski — nacz. O. S. P. w Nowym Targu, L. Gajewski — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, E. Klingner — nacz. O. S. P. w Tomaszowie, J. Liberman — gospodarz O. S. P. w Tomaszowie, dr. St. Narewski — prezes Zarządu O. S. P. w Tomaszowie, K. Pruski — nacz. O. S. P. w Sieradzu, A. Szulc — dow. oddz. O. S. P. w Tomaszowie, A. Winkler — zast. nacz. O. S. P. we Lwowie i W. Wodziński — prezes Okr. Zw. Str. Poż. w Koninie.

SREBRNY MEDAL ZASŁUGI.

Otrzymał: A. Baum — prezes O. S. P. w Skalmierzu, J. Biały — prezes O. S. P. w Jagodnicy - Złotnie, Br. Bielobradek — prezes O. S. P. w Kamienicy Polskiej, A. Biernacki — nacz. O. S. P. cukr. Lubna, L. Bugajski — prezes O. S. P. w Kłobucku, E. Centner — nacz. O. S. P. we Lwowie, J. Czubernat — inst. O. S. P. w Nowym Targu, M. Czupkowski — członek O. S. P. we Lwowie, F. Durczok — nacz. O. S. P. w Zembrzydowicach, P. Gadowski — prezes O. S. P. w Ujściu - Solnem, A. Grelowski — nacz. O. S. P. w Trzebini, J. Grodnicki — prezes O. S. P. w Międzyrzeczu, J. Grabski — zast. dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, St. Górski — nacz. O. S. P. w Ostrowitem, J. Hanak — v.-prezes O. S. P. we Lwowie, H. Jachnerow — zast. nacz. O. S. P. w Tomaszowie, H. Jasinek — członek O. S. P. w Lublińcu, J. Klarner — prezes O. S. P. w Bełżycach, O. Knoć — członek Zarządu O. S. P. w Tomaszowie, J. Krajewski — nacz. O. S. P. w Starokrzepicach, M. Kret — nacz. O. S. P. w Staromieście, R. Kolasiński — gospodarz O. S. P. w Rypinie, Wł. Kołaczyński — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, W. Korniak — nacz. O. S. P. w Zaczernie, D. Korsak — v.-prezes O. S. P. w Międzyrzeczu, K. Kosmala — ogniomistrz O. S. P. w Lublińcu, F. Kulesza — skarbnik O. S. P. we Lwowie, W. Landau — członek Zarządu O. S. P. w Tomaszowie, A. Landsberg — honorowy członek Zarządu O. S. P. w Tomaszowie, A. Laksyn — członek O. S. P. w Słonimie, K. Litwin — zast. nacz. O. S. P. we Lwowie, Z. Lisicki — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, L. Loziński — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, F. Mazur — st. ogniomistrz Zaw. S. P. w Rzeszowie, A. Miller — nacz. O. S. P. w Wąwolnicy, A. Müller — członek Zarządu O. S. P. w Tomaszowie, Wł. Nałęcz — prezes O. S. P. w Kikole, J. Nerstheimer — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, B. Niewiadomski — nacz. O. S. P. w Czarnym Dunajcu, A. Ojdana — st. instr. Okr. Zw. Str.

Poż. na Kujawach, G. Ozdobiński — nacz. O. S. P. w Falenicy, Fr. Patkowski — członek Zarządu O. S. P. w Wąwolnicy, J. Pędich — prezes Okr. Zw. Str. Poż. w Sokołowie Podl., W. Piątek — prezes O. S. P. w Trzcianie, B. Piesecki — nacz. O. S. P. w Słonimie, J. Rajski — prezes O. S. P. w Nowym Targu, Fr. Redo — sekr. Okr. Zw. Str. Poż. w Przasnyszu, W. Roszkiewicz — nacz. O. S. P. w Tyczynie, J. Różański — chorąży O. S. P. w Nowym Targu, Z. Ruciński — prezes O. S. P. w Grójcu, Wł. Rybowicz — zast. nacz. O. S. P. Rzeszowie, Wł. Saar — nacz. O. S. P. w Bładowie, Wł. Stodkowski — v.-prezes O. S. P. w Woli Grzybowskiej, J. Smoleński — skarbnik Okr. Zw. Str. Poż. w Przasnyszu, R. Staniszewski — zast. nacz. O. S. P. w Grójcu, J. Stastny — kapelmistrz O. S. P. w Nowym Targu, M. Szmitt — prezes O. S. P. w Ostrowitem, A. Szoldra — sekr. O. S. P. w Rzeszowie, St. Szumiec — nacz. O. S. P. w Ujeździe, B. Szwarz — b. nacz. O. S. P. w Słonimie, A. Uliąg — g.osp. O. S. P. w Lublińcu, Wł. Włoczewski — honorowy czł. O. S. P. w Płocku, A. Wojdak — v.-prezes Okr. Zw. Str. Poż. w Grójcu, P. Wróblewski — nacz. O. S. P. w Chotomowie, E. Zachert — członek Zarządu O. S. P. w Tomaszowie, K. Zakrzewski — nacz. O. S. P. w Kazimierzu n/Wisła, M. Zembrzuski — zast. nacz. O. S. P. w Rypinie, St. Zneszyński — nacz. Fabr. S. P. w Czarsku, M. Zygmuntowski — członek Zarządu O. S. P. w Puławach i Wł. Żochowski — prezes Zarządu O. S. P. w Rypinie.

BRONZOWY MEDAL ZASŁUGI.

Otrzymał: M. Adameczyk — nacz. O. S. P. w Kątach, B. Babuch — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, M. Barański — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, J. Beres — nacz. O. S. P. w Słocinie, K. Berezowski — chor. O. S. P. we Lwowie, W. Berezowski — felczer O. S. P. w Tomaszowie, B. Błacyan — zast. nacz. O. S. P. w Włodzimierzu, Wł. Chęciński — zast. nacz. O. S. P. we Lwowie, W. Ciechoniowiecki — prezes O. S. P. w Topoli, T. Cieślak — członek O. S. P. w Wieluniu, R. Czarkowski — nacz. O. S. P. w Lipnie, G. Demel — członek O. S. P. w Tomaszowie, J. Diefenbach — dow. oddz. O. S. P. w Tomaszowie, R. Dymcio — sierżant Zaw. Str. Poż. w Rzeszowie, A. Felder — prezes O. S. P. w Urbanowicach, A. Gall — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, L. Godzimirski — nacz. O. S. P. w Mogielnicy, J. Gołębiowski — nacz. O. S. P. w Jargarzewie, Fr. Goniewicki — gospodarz O. S. P. w Koszęcinie, Wł. Grochowski — prezes O. S. P. w Zbro-

sie — Dużej, L. Grodzicki — członek Zarządu O. S. P. w Grójcu, Al. Gwizdała — st. strażak O. S. P. w Trzebini, J. Harynek — gospodarz O. S. P. w Nowym Targu, M. Hrechorowicz — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, I. Jossem — v.-prezes O. S. P. w Białymstoku, W. Kabaciński — członek Zarządu O. S. P. w Środzie, J. Kamiński — sierżant O. S. P. w Środzie, A. Kant — kapelmistrz O. S. P. w Rypinie, J. Kowalczyk — prezes O. S. P. w Belsku, A. Korn — zast. dow. oddz. O. S. P. w Wieluniu, J. Koszade — członek O. S. P. w Tomaszowie, E. Kozes — nac. O. S. P. w Międzyrzeczu, Wł. Koziarski — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, M. Kruglak — sekcyjny O. S. P. w Białymstoku, St. Kumala — st. strażak O. S. P. w Trzebini, A. Kunica — dow. oddz. O. S. P. w Słonimie, W. Kuźniar — nac. O. S. P. w Górze Kalwarji, G. Kwinta — dow. oddz. O. S. P. w Słonimie, A. Lesz — prezes O. S. P. w Koszęcinie, St. Lewiński — adj. Fabr. Str. Poż. w

Czersku, J. Loziński — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, Fr. Łakomski — nac. O. S. P. w Chroberzy, J. Majcherczyk — sekcyjny O. S. P. w Trzebini, R. Mosdorf — gospodarz O. S. P. w Starej Miłośnie, A. Myrsik — ogniomistrz O. S. P. w Koszęcinie, S. Myszk — sierżant O. S. P. w Słonimie, K. Ostrowski — zast. nac. O. S. P. w Trzebini, J. Pasturny — ogniomistrz Zaw. Str. Poż. w Rzeszowie, St. Pietrzak — zast. nac. O. S. P. w Kłobucku, J. Ptak — nac. O. S. P. w Trzebieńce, J. Pychyński — plutonowy O. S. P. w Wieluniu, F. Radziński — zaw. plut. szwad. Pionierów 9 Samodzielnej Brygady Kawalerji w Baranowiczach, J. Rappe — dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, J. Reszka — kapelmistrz O. S. P. w Pruszkowie, H. Rinke — dow. oddz. O. S. P. w Tomaszowie, A. Rokeczek — nac. O. S. P. w Głogowie, A. Romanowski — prezes O. S. P. w Choroszczu, — J. Siałkiewicz — instr. O. S. P. w Nowym Targu, L. Smykała — sekr. O. S. P. w Zaczernie, E. Śpiczyń-

ski — zast. nac. O. S. P. we Lwowie, Fr. Suchy — zast. dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, L. Sułkowski — chorąży O. S. P. w Wieluniu, J. Surdel — zast. dow. oddz. O. S. P. we Lwowie, J. Szpala — zast. nac. O. S. P. we Lwowie, H. Treutzen — dow. oddz. O. S. P. w Tomaszowie, St. Turecki — nac. O. S. P. w Chroszczy, S. Wachhausen — członek Zarządu Okr. Zw. Str. Poż. w Górze Kalwarji, J. Wąsacz — nac. O. S. P. w Białej, St. Widelski — felczer O. S. P. w Bełżycach, A. Wietche — nac. O. S. P. we Lwowie, T. Wiktor — prezes O. S. P. w Górze Ropczyskiej, E. Wętrys — st. strażak O. S. P. w Trzebini, J. Wójtowicz — adj. O. S. P. w Bełżycach, E. Wużyk — prezes O. S. P. w Białej, J. Zambrzycki — nac. O. S. P. w Warce, inż. J. Zarzecki — członek Zarządu Okr. Zw. Str. Poż. w Grójcu, J. Zawiślak — nac. O. S. P. w Pobitnie, M. Ząbek — adj. O. S. P. w Kielcach, J. Zelikowski — zast. nac. O. S. P. w Słonimie i M. Ziomek — sekcyjny O. S. P. w Trzebini.

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA

Prezes Głównego Związku na rejonowym zjeździe w Gorzkowicach.

W dniu 18-ym września r. b. odbył się w Gorzkowicach (pow. Piotrkowskiego, woj. Łódzkiego) rejonowy zjazd straży pożarnych. Na zjazd ten przybył prezes Głównego Związku Straży Poż. p. Zygmunt Choromański w towarzystwie st. instr. inż. St. Szuberta i inspektora P.Z.U.W., na pow. Piotrkowski p. Kossakowski.

Przybyłego prezesa Gł. Związku powitała na stacji Straż Gorzkowicka z orkiestrą pod komendą naczelnika druha Lisowskiego i na czele: z prezeską Straży p. Eugenia Turoboyską, prezesem Związku Okręgowego p. Fijałkowskim i inspektorem pożarnictwa na woj. Łódzkie E. Rusieckim.

Na zjazd ten przybyły straże z Plucic, Szczepanowic, Gorzędowa, Wojciechowa i Kamińska w zespole 128-iu strażaków.

Po nabożeństwie odbyły się ćwiczenia następujących straży: Gorzkowickiej, z Plucic, ze Szczepanowic i z Gorzędowa. Straże z Wojciechowa i Kamińska w ćwiczeniach udziału nie brały. Ćwiczenia wykazały u straży, przeważnie niedawno zorganizowanych, bardzo dużo zapału, który prawie że zupełnie przysłania istniejące jeszcze braki w wyszkoleniu.

Podczas ćwiczeń i całego przebiegu zjazdu wyróżniła się Straż Gorzkowicka, uwidaczniając wiele

łącznie, jaka istnieje pomiędzy szeregiem a sztabem i zarządem straży z dzielną prezeską p. E. Turoboyską na czele. Lustracja przez obecnych na zjeździe remizy Straży Gorzkowickiej, niedawno zbudowanej, najlepiej wykazała, iż zarząd Straży Gorzkowickiej może być przykładem dla innych straży, gdyż nie tylko zdołał pomimo wielkich trudności zgromadzić tabor, choć skromny jeszcze naogół, lecz i umie go utrzymywać w należyтым porządku.

Niezmiernie sympatyczne było w zakończeniu odruchowe serdeczne pożegnanie zgotowane przez straż Gorzkowicką i jej orkiestrę odjeżdżającemu prezesowi Głównego Związku. Pomimo kilkogodzinnego, ulewnego deszczu odprawiono p. prezesa Głównego Związku w całym zespole na stację odległą o przeszło kilometr, a na twarzach wszystkich druhow widniała duma i radość, że przypadł im w udziale zaszczyt gościć najwyższego zwierzchnika zrzeszonego strażactwa polskiego.

Zjazd Straży Pożarnych w Biłgoraju.

Do kilku powiatów w wojew. Lubelskim, które rozpoczęły planową akcję przeciwpożarową należy i powiat Biłgorajski. Jeszcze w r. 1924 powiat ten liczył zaledwie 4 straże, w których odczuwał się zupełny brak narzędzi.

Dzięki zabiegom Wydziału Powiatowego, jak również miejscowego inspektora Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych p. Kalasiewicza, rozpoczęto organizowanie nowych straży. W r. 1925 powstał Okręgowy Związek, a w r. b. przyjęto stałego instruktora pożarniczego, jak również przystąpiono do organizowania całego szeregu nowych straży i zaopatrzenia ich w odpowiednie narzędzia. Liczba straży dosięgła też ostatnio 42-ch.

Dla przekonania się o ich sprawności zwołano w dniu 2-im października r. b. do Biłgoraja zjazd okręgowy, na który przybyło 36 straży w liczbie 780 członków czynnych.

Na zjazd przybyli z Lublina: p. Kocuper jako przedstawiciel p. Wojewody, prezes Związku woj. Lubelskiego p. St. Moskałowski, naczelnik Głównego Związku p. Sztromajer z Warszawy i inspektor Błaszczuk. Przybyli również przedstawiciele straży z innych powiatów: Zwierzynieckiej, Zamojskiej, Modliborzyskiej i zebraли się dość licznie przedstawiciele miejscowych władz ze starostą p. Bobkiem, jako prezesem Okręgowego Związku na czele.

Po odebraniu raportu przez prezesa Związku od komendanta zjazdu p. Pawłowskiego straże przemaszzerowały na wysłuchanie Mszy polowej, którą odprawił ks. Bednarski, a następnie ustawi-

ły się w długą kolumnę, w której również, jako delegacje, zajęły miejsca oddziały miejscowego „Strzelca” i „Sokoła” i przedefilowały przed władzami i przybyłymi delegatami.

Po południu odbyły się zawody ćwiczebne, w których wzięło udział 10 straży z powiatu. Po ukończeniu zawodów i sprawdzeniu przez sędziów ilości otrzymanych przez straże punktów, okazało się, że I miejsce zdobyła straż z Frampola, II — Majdanu Księżpolskiego, III — Dylów, IV — Tarnogrodu, V — Sokołowski, VI — Krzeszowa, VII — Biszczy, VIII — Biłgoraju, IX — Potoku Górnego i X — Kocudzy.

Po odczytaniu wyniku zawodów i przemówieniach oraz wręczeniu nagród — zjazd został zamknięty.

Okręgowy Zjazd w Zamościu.

W niedzielę d. 18 września r. b. odbył się w Zamościu zjazd straży pożarnych pow. Zamojskiego, na który przybyły 22 straże: Zamość, Zwierzyniec, Nielisz, Mokre Lipie, Siedliska, Sułowiec, Udrycze, Łapiguz, Krasnobród, Wielącza, Horyszów Polski, Złojec, Łabuńki, Lipsko, Suchowola, Jarośławiec, Zawada, Gruszka Duża, Sitno, Staw Nowakowski, Łabunie, Zabytów, w liczbie 432 czynnych członków straży.

Na zjeździe byli obecni: zast. starosty p. Twardosz, prezes Okr. Związku p. Prüffer, insp. samorz. p. Franczak, sekretarz Wydziału Pow. p. Bojankiewicz, czł. Wydz. Pow. p. Wnuk, oraz delegat województwa Lubelskiego p. Lisowski i inspektor Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych dr. Błaszczak.

Raport od zgromadzonych straży odebrał naczelnik Zjazdu p. Prüffer, poczem przy dźwiękach orkiestry straży Zwierzynieckiej drużyny udały się na nabożeństwo, które odprawił ks. Bytomski.

Po nabożeństwie odbyła się przed magistratem defilada, a następnie straże udały się do teatru sejmikowego, aby wysłuchać sprawozdania Zarządu Okręgowego Związku.

Zebranie zagał prezes p. Prüffer, witając przybyłych delegatów, a następnie przemawiali: w imieniu p. wojewody Lubelskiego p. Lisowski, który zaznaczył, że p. wojewoda interesuje się żywo strażami pożarnymi i pragnie, by

straże tak pod względem zaopatrzenia w narzędzia, jak i wyszkolenia fachowego stały na wysokim poziomie; w imieniu miasta burmistrz p. Kosmalski, w imieniu prasy lubelskiej redaktor p. Lawina, podkreślając, że straże pożarne na najcieńszych posterunkach znajdują obok siebie przedstawicieli prasy, którzy, jak może nikt inny, umieją ocenić pełnienie trudnych obowiązków strażaka-ochotnika. W imieniu P. Z. U. W. przemawiał insp. Garlicki.

Krótkie sprawozdanie z działalności Związku Okręgowego zdał p. Prüffer, nadmieniając, że szczegółowe sprawozdanie jak również przedstawienie planu prac będzie omawiane na posiedzeniu delegatów straży; zwołanie tego posiedzenia jest przewidywane w listopadzie r. b.

Sprawozdanie rachunkowe złożył skarbnik Związku p. Garlicki, od którego dowiedzieliśmy się, że Sejmik Zamojski uchwalił w r. b. na akcję przeciwpożarową 20.000 zł., gminy pow. Zamojskiego 18.000 zł., miasta 5.000 zł. Razem pow. Zamojski przeznaczył na akcję przeciwpożarową 43.000 złotych.

Tym sposobem pow. Zamojski w finansowaniu akcji przeciwpożarowej wysunął się na jedno z pierwszych miejsc, w czem największą zasługę przypisać należy Wydziałowi Powiatowemu.

Plan prac najbliższych przewiduje organizację całego szeregu nowych straży i przyjęcie stałego instruktora pożarniczego.

Po ukończeniu zebrania dla zgromadzonych członków straży przygotował Wydział Powiatowy miłą niespodziankę w postaci bezpłatnego wyświetlenia filmu „Złota Otchłań”.

Po przerwie obiadowej odbyły się zawody, do których stanęło 6 straży. I miejsce zdobyła straż ze Zwierzynca Ordynackiego, II — Nielisza, III — Mokrego Lipia, IV — Sułowca, V — Złojca, VI — Stawu Nowakowskiego.

Podkreślić należy obywatelskie stanowisko straży Zwierzynieckiej, która zdobyła nagrodę w wysokości 200 zł. przekazała na zakup narzędzi dla najbiedniejszej straży w powiecie.

Po ogłoszeniu wyników zawodów i przemówieniach pp.: insp. Błaszczaka i prezesa Prüffera — zjazd został zamknięty.

Z uznaniem zaznaczyć należy, że straże w porównaniu z r. ub. wykazały znaczny postęp w wyszkoleniu. Organizacja zjazdu była dobra, przyczem duże zainteresowanie wzbudziła jednodniówka strażacka (dodatek do „Ziemi Zamojskiej”), wydana specjalnie na zjazd.

Z działalności Okręgowego Związku Straży Pożarnych powiatu Łódzkiego.

Dnia 4/X — 1925 r. powstał Okręgowy Związek Straży Pożarnych pow. Łódzkiego.

Dnia 24/I 1926 r. na inauguracyjnym posiedzeniu zarządu Związku wyłoniono prezydium w składzie następującym: prezes — p. starosta Antoni Remiszewski, zastępca p. Bruno Tobiazelli, sekretarz p. Antoni Brzeziński, skarbnik p. Stefan Ślubowski. W składzie zarządu zaszyły potem zmiany; ustąpili z powodu miejsca zamieszkania pp. starosta A. Remiszewski i dyr. S. Ślubowski. Z początkiem 1927-go roku skarbnikiem został p. A. Rydlewicz, a dnia 7/IX 1927 r. został wybrany na prezesa p. Aleksy Rzewski — obecny starosta Łódzki.

W okresie sprawozdawczym, t. j. od chwili powstania Związku odbyto 6 prawomocnych posiedzeń zarządu. Tematem obrad były przede wszystkim sprawy dotyczące postawienia straży pożarnych powiatu Łódzkiego możliwie na wysokim poziomie sprawności technicznej. W realizacji powyższych zamierzeń odbyto liczne lustracje straży na terenie powiatu, dokonano spisu narzędzi pożarnych i remiz, przeprowadzono szereg próbnych alarmów i ćwiczenia rejonowe. Jeszcze przed powstaniem Okręgowego Związku Sejmik Łódzki, doceniając ważność walki przeciwpożarowej, zorganizował dnia 21/VI 1925 r. zjazd ćwiczebny straży całego powiatu. W zjeździe wzięły udział 24 straże (na ogólną liczbę 53).

W roku 1926-ym już z inicjatywy Okr. Związku przeprowadzono 2 pięciodniowe kursy pożarnictwa: dnia 8/V w Rzgowie, który ukończyło 52 słuchaczy z 18 straży i dnia 8/V — w Zgierzu, który ukończyło 44 słuchaczy z 24 straży. Ogółem na kursy wydelegowały 42 straże 96 słuchaczy. Dnia 24/X 1926 r. odbył się zjazd



Zarząd Okręgowego Związku Straży Pożarnych powiatu Łódzkiego. Siedzą od lewej strony pp.: A. Brzeziński, instr. M. Kula, starosta Al. Rzewski, A. Rydlewicz; stoją pp.: J. Biały, W. Jastrzębski, R. Lukas i J. Domowicz.

naczelników straży. Oprócz tego w roku 1926 instruktor odbył 11 delegacji specjalnych do różnych miejscowości powiatu, oraz zlustrowano dodatkowo 30 straży pożarnych. Obecnie na terenie powiatu znajdują się 62 straże pożarne.

Na cele pożarnictwa wydatkowano w roku 1925 — zł. 3.725 gr. 30, a w roku 1926 — zł. 4.634 gr. 30. W budżecie na rok 1927/28 preliminowano zł. 6.200.

W okresie 1927 roku urządzono 10 rejonowych zjazdów, połączonych z ćwiczeniami konkursowymi. Strażom, wyróżnionym na zawodach przyznano nagrody. Dnia 18 września r. b. odbył się Zjazd Okręgowy w Łodzi.

Na zjazd ten przybyło 40 oddziałów straży z 550 członkami.

Po zbiórce w V Oddziale Straży Ochotniczej w Łodzi przy ul. Emilji, przybyłe na zjazd oddziały straży z powiatu, udały się do katedry św. Stanisława Kostki na nabożeństwo, po którym nastąpiła defilada przed prezesem Okręgowego Związku, starostą A. Rzewskim. Na defiladzie obecni byli: dowódca O. K. IV gen. Małachowski, prezes Rady Miejskiej dr. Fichna, inspektorzy policji Foerster i Niedzielski, prezes Wojewódzkiego Związku Straży K. Mniewski, prezes Straży Miejskiej w Łodzi J. Jarzębowski, dyrektor oddziału P. Z. U. W. Bukowski i inni. Defiladę prowadził druż. inż. T. Brzozowski.

O godz. 14 m. 10 rozpoczęły się ćwiczenia, w których wzięło

udział 10 oddziałów. Ćwiczyły oddzielnie straże miejskie i wiejskie. Ze straży miejskich I nagrodę otrzymała Ochotnicza Straż Pożarna ze Rzgowa (dowódca druż. Lukas), II-ą nagrodę Straż z Rudy Pabjanickiej (dowódca druż. Szreter), III-ą Straż z Jagodnicy-Złotej (dowódca druż. Schmidt). W konkursie straży wiejskich I nagrodę zdobyła Straż ze Zdziechowa (dowódca druż. Tobjazzelli), II-ą nagrodę — Straż z Kruszowa, III-ą — Straż z Nowosolnej (dowódca druż. Henczel).

Nagrody pieniężne w wysokości 250-ciu, 200-tu i 150-ciu złotych wyznaczył Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Zjazd dowiódł, że straże w powiecie Łódzkim rozwijają się bardzo pomyślnie. Należą one do najlepszych w województwie, a dotychczasowy ich rozwój rokuje im jeszcze pomyślniejsze wyniki.

Obecny zarząd Okręgowego Związku z prezesem starostą A. Rzewskim na czele dokłada wszelkich starań, aby ochotnicze straże pożarne w powiecie Łódzkim stały na jaknajwyższym poziomie sprawności i gotowości bojowej do walki z pożarami.



Zjazd rejonowy w Beżycach (pow. Lubelski).

Dnia 11 b. m. odbył się w Beżycach zjazd straży pożarnych rejonu I. W zjeździe wzięły udział Ochotnicze Straże Pożarne z Chodla, Krza, Wojciechowa, Palikij, Niedrzwicy Kość., Niedrzwicy Dużej i Beżyc w ogólnej ilości 120 członków. Z ramienia Wojew. Związku był obecny prezes p. Stanisław Moskalewski; Okręgowy Związek reprezentował prezes dr. J. Klarner, byli również obecni delegaci urzędów gmin: Beżyca, Chodel i Wojciechów.

Zjazd rozpoczął się zbiórką przeprowadzoną przez komendanta zjazdu druż. J. Łuczyńskiego, który złożył raport przedstawicielowi Związku, poczem drużyna przemarszerowała na plac ćwiczeń, gdzie straże ustawiono w czworobok, a przed front wystąpili: dr. J. Klarner, prezes Okręgowego Związku, którego prezes St. Moskalewski udekorował znakiem za wysługę 10 lat oraz B. Wiśliński, nacz. O. S. P. w Beżycach, któremu takż znak wręczył prezes dr. J. Klarner.

Po defiladzie straże udały się do kościoła, gdzie uroczyste nabożeństwo celebrował ks. kanonik St. Siennicki.

Po nabożeństwie udano się do remizy, gdzie spożyto obiad. W czasie obiadu pp. wóci gmin Beżyce i Wojciechów witali straże, składając życzenia dalszego rozwoju.

Do zawodów stanęło 5 drużyn, wykonując przewidziane programem ćwiczenia. Sąd konkursowy stanowili: przewodniczący p. Stanisław Moskalewski i członkowie nacz. A. Miller i J. Łuczyński.

Ustalono następujące wyniki: I miejsce O. S. P. Palikije, II — O. S. P. Wojciechów, III — O. S. P. Chodel, IV — O. S. P. Niedrzwica Duża, V — O. S. P. Niedrzwica Kościelna.

Pomimo ulewnego deszczu licznie zebrana publiczność z zainteresowaniem obserwowała przebieg zawodów, na zakończenie których O. S. P. Beżycka nadzwyczaj sprawnie wykonała ćwiczenia alarmowe, prowadząc akcję na 2 budynkach.

Po ogłoszeniu wyniku zawodów i defiladzie, straże rozjechały się do domów, unosząc z sobą nowe doświadczenie i zadowolenie z dnia, który pożytek ich pracy przyniesie.

Odsłonięcie i poświęcenie w Radzyminie pomnika — kaplicy,

wystawionej w hołdzie poległym pod Warszawą w roku 1920-ym.
Udział straży pożarnych.

W dniu 9-ym października r. b. odbyła się w Radzyminie pod Warszawą uroczystość odsłonięcia pomnika — kaplicy wystawionego ku czci żołnierzy poległych w pamiętnym roku 1920-ym w czasie walk z bolszewikami o Warszawę.

Na uroczystość tę przybyli: Pan Prezydent Rzplitej, członkowie Rządu, przedstawiciele Sejmu, Senatu, wojskowości, władz miejskich Warszawy, były również oddziały wojska i organizacji przysp. wojskowego. W uroczystości wzięły również udział straże pożarne z następujących miejscowości pow. Radzyńskiego: Chrząsne, Słupno, Jadów, Radzymin, Zakrzew, Strachówka, Turza, Kamieńczyk, Kobyłka, Jasienica, Klembów, Lipka, Miąsse, Dąbrówka, Służany, Krusze i Wołomin.

Przybyło więc siedemnaście straży, z dziesięcioma sztandarami, trzema orkiestrami; ogółem stawiło się 257 członków straży.

O godzinie 9 min. 30 przyjechali przedstawiciele Głównego Związku oraz Związku Województwa Warszawskiego w osobach druhów: vice-prezesa St. Waligórskiego, insp. W. Mierzanowskiego oraz insp. J. Lisowskiego ze sztandarem Głównego Związku.

Raport z całego oddziału złożył prezesowi St. Waligórskiemu druh instr. J. Pietraszkiewicz.

O godz. 10 min. 20 straże pod komendą instr. J. Pietraszkiewicza wyruszyły z Radzymina do „Pomnika - Kaplicy”, gdzie poczet chorągwianny odmaszerował na cmentarz poległych, drużyny zaś ustawione zostały w rzucie kompanijnym (trzy) poza oddziałami wojska i p. w. na przyległym placu.

Po nabożeństwie uroczystość zakończono defiladą wszystkich oddziałów wojskowych, policji, organizacji p. w. oraz straży pożarnych przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.

Wręczenie upominków odbyło się uroczystość w dniu 3-im października r. b. Dowódca drużyny współzawodniczącej, a zarazem naczelnik V-go oddziału Straży Łódzkiej druh inż. T. Brzozowski i plutonowy P. Libiszewski otrzymali srebrne papierońce. Każdy zaś z pozostałych członków ćwiczebnego oddziału otrzymał srebrny zegarek. Są to strażacy następujący: Prudel, Gröning, Krawczyk, Owczarek, Gorgel, Olejniczak, Rosołowski, Wencel, Rzetelski, Burhardt, Daszkiewicz, Kukulski, Rohr, Klose i Kubiak.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kursy ogniotrwałego budownictwa wiejskiego.

Zwracamy uwagę ogółu naszych Sz. Czytelników na załączone do numeru niniejszego zawiadomienie o zorganizowaniu przez Związek Polskich Fabryk Portland Cementu kursów ogniotrwałego budownictwa wiejskiego. Kursy te, mające trwać około 2-ch tygodni, rozpoczną się w Warszawie dnia 26-go listopada r. b.

Sądzymy, iż nasi działacze strażacy żywo zainteresują się tą doniosłą sprawą i będą zabiegać, aby członkowie straży pożarnych wzięli udział w omawianych kursach. Strażak - ochotnik nie może bowiem ograniczać się tylko do bezpośredniej walki z pożarami, ale musi być jednocześnie propagatorem zasad racjonalnego budownictwa ogniotrwałego. Dlatego też zdobycie obszerniejszych wiadomości w tym zakresie nie jest obojętne dla strażaka-ochotnika, świadomego swych zadań na tem polu.

Sprawa wzmiankowanych kursów zainteresować też powinna organy naszych samorządów powiatowych, miejskich i wiejskich, do zadań których należy wszak troska o racjonalną rozbudowę i przebudowę miasteczek i wsi polskich. A wszak wydatniejsza działalność w tym kierunku uzależniona jest od jaknajwiększej liczby jednostek wykwalifikowanych do udzielania odpowiednich, podstawowych wskazówek fachowych.

KRONIKA.

Ochotnicza Straż Pożarna w Pabjanicach.

W dniu 16 b. m. Och. Str. Poż. w Pabjanicach obchodziła uroczystość 47-io letnią rocznicę swej działalności. O godzinie 7 m. 30 rano na placu ćwiczeń I-go Oddziału zebrały się wszystkie oddziały, wchodzące w skład korpusu Pabjanickiej Straży, t. j. oddz. I — Nowomiejski, oddz. II — Staromiejski, oddz. III — Tow. Akc. Krusze i Ender, oddz. IV — Tow. Akc. R. Kindler, oddz. V — Jutrzkowicki, oddz. VI — T. Akc. Przemysłu Chemicznego i oddz. VII — Rydzynski. O godz. 8 m. 30 rozpoczęły się konkursowe ćwiczenia oddziałowe. Najlepszy czas sprawienia taboru i podania wody na III-cie piętro, osiągnął oddział I-szy, zaś najlepszy czas wykonania całego ćwiczenia — oddział II-gi. Po ogłoszeniu wyników, korpus Straży pod dowództwem vice-komendanta S. Pryfera, przemaszerował do kaplicy

Ś-go Florjana na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada całego korpusu wraz z taborem; przyjmował defiladę prezes Straży inż. Fr. Drzewiecki i vice-komendant S. Pryfer w otoczeniu członków zarządu i wyższych oficerów korpusu Straży.

Upominki dla członków Straży Łódzkiej uczestników zawodów w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy vice-komendant Łódzkiej Straży Poż. Ochotn. p. K. W. Scheibler, będący zarazem komendantem V-go oddziału tej Straży, to jest tego, oddziału, którego członkowie stanowili drużynę, biorącą udział w zawodach w grupie straży wielkomiejskich na tegorocznym, ogólnopolskim zjeździe w Poznaniu, ofiarował obecnie wszystkim członkom tej drużyny ćwiczebnej cenne upominki. Stanowiąc one będą, niewątpliwie, trwałą pamiątkę dla obdarowanych, jako dowód uznania ze strony zwierzchnika dla podkomendnych za osiągnięte zwycięstwo we współzawodnictwie, jak to już bowiem donosiliśmy przyznana została drużynie Straży Łódzkiej mocą ostatecznej decyzji Zarządu Gł. Związku I-sza nagroda.

SIKAWKI

BEZKI, WOZY, WEŻE, KASKI, PASY, TOPORY, LINKI, POCHODNIE, DZWONY I T. P. SYRENY ALARMOWE

i wszystko dla Straży poleca ze składu
WAŁAW ŁUKASIEWICZ
Warszawa, ul. Świętokrzyska 25. Tel. 502-45. Konto czekowe P. K. O. Nr. 10339.



ZYCIE PAŃSTWOWE I SPOŁECZNE POLSKI



Związek Miast Polskich.

Związek Miast Polskich obchodził w dniach od 21 do 23 b. m. jubileusz 10-lecia swojego istnienia. Z tej przyczyny odbył się w Poznaniu walny zjazd Związku, który to zjazd zgromadził w murach Poznania delegatów około 500 miast z całej Polski.

Nie potrzebujemy tu udowadniać, jak doniosła jest rola miast w gospodarstwie, kulturalnym, a nawet politycznym życiu całego społeczeństwa.

Miasta są na całym świecie ogniskami kultury; w nich rozwija się głównie nauka, przemysł, kwitną rzemiosła; tam też powstają, rozwijają się i promieniują na całą okolicę nowe myśli i prądy.

Szczególnie doniosła jest rola miast w gospodarstwie kraju, gdyż z jednej strony są one, jak to już zaznaczyliśmy ośrodkami wytwórczości przemysłowej — z drugiej zaś — regulatorami rynku finansowego.

Stąd też dzisiaj, im gospodarka miast jest lepsza, im władze samorządowe danego miasta więcej dbają o prawidłowy rozwój miasta, o zatrudnienie bezrobotnych, o żywienie istniejącego w nim handlu, przemysłu i rzemiosła — tem poważniejszą rolę odgrywać będzie to miasto w tym zakątku kraju, tem większy wpływ będzie wywierało na rozwój i życie okolicznej ludności.

Miasta naszego kraju w ogromnej części przedstawiają się dość smutnie. Poza szkodami i zniszczeniem, jakie wyrządziła długotrwała, tocząca się na naszych ziemiach, wojna — ciąży na nich wiele grzechów z czasów jeszcze przedwojennych. Za te grzechy jak brak planów regulacyjnych, oświelenia, kanalizacji, wodociągów, urządzeń gospodarczych, kulturalno-oświatowych i t. p. w dużej mierze odpowiedzialne są dawne władze zaborcze, którym niewiele mogło zależeć na rozwoju i sile zarówno kulturalnej, jak i gospodarczej miast.

Obawiano się, aby miasta, będące naturalnymi skupieniami ludności, posiadające za sobą tradycję wielu ofiar i poświęceń dla dobra sprawy niepodległościowej, nie wywierały zbyt wielkiego wpływu na życie kraju i nie były dla jego mieszkańców ośrodkami zbyt przyciągającymi.

Dziś, rzecz prosta, wszystkie te objawy ustają; karta historii odwróciła się bezapelacyjnie, czyniąc koniecznym to, co doniedawna było „niewskazane”.

Przed miastami naszymi otwiera się dziś era nowej, świetnej przyszłości.

Pierwszym etapem na drodze do tego rozwoju musi być doprowadzenie ich stanu do takiego stopnia kultury, do jakiego doszły w ostatnim okresie przedwojennym miasta zachodnio-europejskie. Na tę drogę weszło już szeregi miast; nie mając dostatecznych funduszy,

władze tych miast weszły w pertraktacje z grupami kapitalistów zagranicznych, którzy finansują obecnie już od paru lat wielkie prace inwestycyjne w szeregu miast jak np.: Lublin, Kielce, Siedlce, Radom, Łódź, Kalisz i t. p.

Prace te prowadzone są głównie na terenie miast b. zaboru rosyjskiego, gdyż miasta b. zaboru praskiego i austriackiego przedstawiają się naogół zupełnie dobrze, a wiele z nich, zwłaszcza w woj. Pomorskiem, Poznańskim, Krakowskiem i Lwowskiem znajduje się w stanie wprost wzorowym.

Doskonalenie urządzeń, rozbudowa i regulacja miast b. zaboru rosyjskiego posuwa się naprzód w bardzo szybkim tempie tak, że w ciągu najbliższych paru lat znikną już zapewne te krańcowe różnice, jakie istniały między miastami wszystkich trzech b. zaborów.

Instytucja Związku Miast w Polsce ma między innymi za zadanie czuwanie nad interesami gospodarczymi miast. Reprezentuje ona wobec Państwa potrzeby miast, starając się z jednej strony o ich rozwój kulturalno-społeczny, z drugiej zaś o środki finansowe na ich rozbudowę i na ulepszenie gospodarki wewnętrznej.

W tych samych celach łączyły się miasta w związki w wiekach średnich, kiedy toczyła się walka między poszczególnymi stanami społecznymi. Dziś ostrze tej walki stępiło się znacznie, osłabły antagonizmy, a jeżeli nawet tu i owdzie znajdujemy ich przejawy, to jednak nie mają one tak wielkiego znaczenia, jak wówczas. Dziś miasta straciły swoje znaczenie polityczne — zyskując natomiast znacznie większe znaczenie gospodarcze.

Pod tym względem miasta mogą i powinny odegrać w życiu naszego kraju, jego rozwoju i doskonaleniu się — bardzo poważną rolę. Przed samorządami miejskimi w Polsce otwarta jest szeroka i jasna droga wielkich prac dla dobra całego kraju, oraz ich własnego zysku. Należy sądzić, że dadzą one dowody zrozumienia tej wielkiej roli, jaką mają odegrać.

H. P.

CO SLYCHAĆ W KRAJU.

Zgodnie z wymogiem konstytucji, która przewiduje złożenie przez Rząd w Sejmie preliminarza budżetowego Państwa na rok następny, najpóźniej w ostatnim dniu października — Pan Prezydent Rzplitej zwołał zwyczajną sesję Sejmu i Senatu t. zw. budżetową od dnia 31 października r. bież. Jednocześnie p. minister skarbu Czechowicz zawiadomił p. marszałka Sejmu, iż w dniu tym prześle do dyskusji gotowy już preliminarz budżetowy.

Sejm nasz i Senat stają wobec bardzo doniosłego i trudnego jednocześnie zadania. Jest ono doniosłe, gdyż w wyniku jego wykonania Państwo otrzyma normalny budżet na rok następny, ale zarazem trudne — gdyż na wykonanie pracy rozpatrzenia budżetu pozostało obu Izbom zasadniczo zaledwie trzy tygodnie czasu.

Trzeba więc być zważyć, że Sejm będzie mógł rozpocząć pracę nad budżetem dopiero około 2 — 3 listopada, a z końcem tego miesiąca upływa również kadencja obu Izb.

Trudno w tej chwili przewidzieć, czy w wypadku nie zakończenia obrad nad budżetem w terminie do dnia 30 listopada — nastąpi przedłużenie kadencji na pewien okres.

Dzień 11 listopada już w roku ubiegłym uznany został przez Rząd Rzplitej jako dzień święta narodowego na pamiątkę wypędzenia okupantów i odzyskania niepodległości przez nasze Państwo.

W roku bieżącym dzień ten będzie obchodzony również bardzo uroczysto. Rozporządzeniem Rządu zostają zawieszane w tym dniu zajęcia w instytucjach i biurach państwowych oraz w szkołach zarówno państwowych, jak i prywatnych. W całym kraju mają odbyć się uroczyste obchody, nabożeństwa i defilady wojskowe.

Zmarł w Warszawie znakomity poeta i powieściopisarz, uczestnik walk ostatniej wojny Gustaw Daniłowski. Ze względu na wielkie zasługi, jakie Zmarły położył dla literatury polskiej Rząd postanowił, aby pogrzeb odbył się na koszt Państwa. Na skutek zalecenia Ministerstwa Spraw Wojskowych w pogrzebie wzięły udział oddziały wojskowe. Byli również obecni przedstawiciele Rządu z p. ministrem oświaty G. Dobruckim na czele.

Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił do bardzo wydatnego subsydjowania ruchu budowlanego w miastach. Ostatnio zawarta została umowa między Bankiem G. K. a Państw. Urzędem Wych. Fiz. i Przysposob. Wojskowego, mocą, której to umowy miasta będą mogły również zaciągać pożyczki w tym banku na budowę urządzeń służących dla celów wychowania fizycznego, jak: stadiony sportowe, pływalnie, hale gimnastyczne i t. p. Łączy się to ściśle z uchwałą, jaka zapadła na ostatnim Zjeździe Miast w Poznaniu. Postanowiono tam, że wszystkie miasta mają wydzielić odpowiednio urządzone i przygotowane tereny, na których będą wzniesione budynki sportowe, względnie założone zostaną parki i boiska sportowe.

Wiele miast nie mogłoby się zdobyć odrazu na wykonanie kosztownych planów wyłącznie własnymi siłami. Umowa zawarta z Bankiem Gospod. Krajowego tę trudność usuwa.

POŻARY.

Wyszków (pow. Pułtuski). Dnia 13 b. m. wybuchł tutaj pożar w tartaku Eychlera. Natychmiast miejscowa Straż wyruszyła na ratunek z 9 sikawkami 10 beczkowitzami, hydroforem itd. Nad akcją ratunkową objął kierownictwo naczelnik Straży druh Pawłowski. Sytuacja była niezwykle groźna ze względu na wielką ilość nagromadzonego materiału drzewnego. Trzeba było usunąć około 40 wagonów drzewa; uczyniono to przy pomocy uczni miejscowego gimnazjum i młodzieży cywilnej. Dzięki energicznej akcji Straży udało się pożar zlokalizować i uratować 200 wagonów

drzewa. Spłonęły maszynownia i hala tartaczna. Straty w przybliżeniu wynoszą około 20 tys. złotych. Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano ustalić.

Dębsk (pow. Sierpecki). Dnia 9 b. m. wybuchł tu pożar w zabudowaniach należących do Wł. Rucińskiego i Stankiewicza. Miejscowa Straż natychmiast wyruszyła na ratunek pod dowództwem oddziałowego druha Ant. Zielińskiego, któremu udało się pożar zlokalizować, nie pozwalając mu przerzucić się na pobliskie domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie. Spłonęły 2 stodoły ze zbożem i 3 obory. Przyczyna pożaru nieustalona. W akcji ratun-

kowej brały również udział Straże z Olszewa, Kliczewa, Hamska i Żuromina.

Kwalifikowany kominiarz poszukuje samodzielnej posady, lat 40, górnoślązak-powstaniec, znający każdą gałąź swego rzemiosła. **Wienczek Józef, Brzezinka G. Śl.**

SZTANDARY
artystycznie wykonywa
T. STRAKACZ I SYN
Warszawa, Kapucyńska 1.
CENY NISKIE



Oznaczone srebrnym medalonem na wystawie Sanitarno-Higienicznej w Warszawie 1927 roku

Maski przeciwgazowe „DEGEA”

Używane przez większość straży ogniowych: Niemiec, Holandji, Belgji, Szwajcarii i t. d.
Specjalne maski przeciw tlenkowi węgla.

Wyłączne przedstawicielstwo:
LABORATORJUM

DRÓW BCI HEPNER

Warszawa, Złota 28, tel. 405-14.
Cenniki i katalogi na żądanie.

**Każdy strażak posiadać winien
Biblioteczkę Strażacką**

gromadząc w niej wydawnictwa pożarnicze

W tej biblioteczce znaleźć się musi

„Kalendarz Strażactwa Polskiego”

wydany nakładem „Przeglądu Pożarniczego”

Cena 3 zł. z przesyłką.

STRAŻ POŻARNA W TURKU

Z. KALISKIEJ

ma do sprzedania:

- 1) lekką sikawkę cztero-kołową ssąco-tłoczącą cena 1000 zł.
- 2) sikawkę cztero-kołową (skrzywniową) tłoczącą cena 2.500 zł.

Informacji udziela gospodarz Straży p. Witulski.

Kupujcie tylko narzędzia wypróbowane przez Główny Związek Straży Poż. R. P.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Królewska Nr. 23 (IV piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 16. Półrocznie Zł. 8.50. Kwartalnie Zł. 4.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: *insp. Józef Drzewiecki, red. Stanisław Pagowski, Michał Radwan, nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Józef Tuliszkowski.*

Manuskrypty bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Manuskryptów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Pagowski.**

Kierownik Redakcji: **Henryk Pawłowski.**

Druk Zakł. Druk. W. Plekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.